

Opr. Ullrich Junker

**Powódź w
Karkonoszach
w 1897 roku.**

Pod redakcją
Nauczyciela Karla Schmidt
z Jeleniej Góry

© w lipcu 2021 r.

Ulrich Junker

Mörikestr. 16

D 88285 Bodnegg

Tłumaczył Henryk Dąbkiewicz

Powódź w 1897 roku.

W niektórych latach to nie czas topnienia śniegu jest czasem przyczyną powodzi, ale lato. Jeśli północno-zachodni wiatr przynosi dużo chmur deszczowych, które wypędza w górę w dolinach górskich, Dolina Jeleniogórska wypełnia się dużymi masami chmur. Grzbiety uniemożliwiają im ucieczkę ze wszystkich stron, muszą wspinać się po zboczach gór i dostać się do chłodniejszych warstw powietrza, gdzie znacznie się ochładzają, a to powoduje następnie pozbycia się ładunku wody.

Potem pada deszcz w strugach, sytuacja ta powoduje oberwania chmury.

W przeszłości gęste lasy wchłaniały masy wody i powoli prowadziły je w dół do doliny. Ale intensywne wylesianie, liczne górskie ścieżki i ich rowy boczne dają teraz powodziom wolną rękę, szybko w dolinie wypełniają się strumienie Kamiennej, Wrzosówki, Łomniczanki, Jedlicy i Rudawki. Woda ze strumieni kierowana jest do Bobru,

która szybko wypełnia swoje koryto po brzegi. Wkrótce dolina zamienia się w jezioro. Te szalejące górskie wody

z niskimi brzegami i pokładami pełnymi skał szybko przemieszczają się i niszczą tereny uprawne, budynki mieszkalne, magazyny i budynki fabryczne. Zniszczenia z tego powodu są wielkie!

Mieszkańcy naszych dolin doświadczyli takiej powodzi w dniach 29 i 30 lipca 1897 roku. Powódzie miały ogromny wpływ na lokalne społeczności, niszcząc zbiory i wpływając na turystykę, która była kluczowym źródłem dochodu dla wielu mieszkańców gór. Na domiar złego do powodzi doszło w nocy, co całkowicie zaskoczyło ludzi. Najbardziej dotknięte kataklizmem były miejscowości położone na pograniczu Pogórza Karkonoskiego i Kotliny Jeleniogórskiej. W Kowarach zniszczonych zostało 14 domów mieszkalnych i 15 innych budowli. Jedlica po wystąpieniu ze swoich brzegów utworzyła sobie nowe koryto. Podobnie było z potokiem Łomniczki (dopływ Łomnicy). W Karpaczu woda uszkodziła 5 domów. Zniszczony został młyn, który zasilał miejscowość w prąd. Żywiół uszkodził większość górskich dróg i turystycznych szlaków. Szalejąca siła mas wodnych porwała mosty, kładki i nasypy, staczała głazy, burzyła domy i zmieniała teren daleko i szeroko. Snopki, drewno, piasek, dachówki, żelazo, części maszyn, meble, łóżka, ubrania spływały na wodzie. Siła pędzącej masy wody była tak duża, że powalała nawet 100-letnie drzewa. Oprócz Kowar i Karpacza żywiół dotknął również miejscowości położone w Kotlinie Jeleniogórskiej m.in. Ściegny, Piechowice, Mysłakowice, Łomnicę, Miłków, Podgórzyn, Sobieszów. Straty notowano także w miejscowościach położonych dalej na północ: we Wrzeszczynie, Siedlęcinie, Starej Kamienicy i Barcinku.

W Jeleniej Górze całkowicie zalane zostały ulice Mühlgrabenstraße, Zapfend Äußere Burgstraße, Sechsstätte i Sand. Ludzie musieli opuścić mieszkania na parterze i pomieszczenia piwniczne; Młyny, fabryki i inne miejsca pracy zostały zniszczone lub zamknięte, ponieważ robotnicy nie mogli do nich dotrzeć. Wszyscy, którzy mieli ręce, pobiegli na ratunek; na pomoc wezwano straż pożarną i batalion myśliwych, pionierów z Głogowa.

Do prac przy usuwaniu zniszczeń przystąpiły również prywatne firmy i spółki.

17 000 mieszkańców Jeleniej Góry skarżyło się na zniszczenia w wysokości 434 000 marek, a gmina na 3 000 marek.

Myśliwy Dunkel z miejscowego batalionu myśliwych uratował dziecko z powodzi, ale utonął podczas akcji ratunkowej. Był jedynym synem mistrza ciesielskiego w Görlitz, został pochowany w rodzinnym mieście przy ogólnym udziale mieszczan i dużej części batalionu oraz całego korpusu oficerskiego. Miejsce, w którym doszło do wypadku, zdobi pomnik.

W ośrodkach letniskowych wyglądało to smutno. Domy w pobliżu strumieni zostały zniszczone, dobytek często zaginął, turyści zniknęli, a na dochody nie było już co liczyć.

Organizowano zbiórki pieniędzy i odzieży. Cesarz Wilhelm II i cesarzowa Augusta Wiktoria przybyli na miejsca wypadków. Przepisy przewidywały, że kolejnym wypadkom tego rodzaju należy zapobiegać lub w miarę

możliwości je łagodzić. Potoki zostały uregulowane, wyprostowane, oczyszczone z gruzu skalnego i mocno zagospodarowane w tarasach.

Stosowano różne metody ochrony brzegów rzek i zapobiegania powodziom. Wzmocnienia brzegów przez murowanie lub sadzenie krzewów wierzby pomagają stabilizować brzegi i zapobiegać erozji. Pułapki piargowe zatrzymują masy gruzu, a zbiorniki retencyjne pomagają kontrolować przepływ wody, zmniejszając ryzyko powodzi i stopniowo osuszając teren

Na Łomniczance, Kamiennej zbudowano duże zapory wodne, które od tamtej pory regulują powódzie.

Jako pierwsze wybudowano zaporę i zbiornik w Leśnej na Kwisie (1905 rok). Później w Pilchowicach na Bobrze (1912 rok). Mogły one zatrzymać masy wody.